

Artur Rojek, Syreny

Patrzę jak miesza się to czego nie ma
I to co jest
A potem, kiedy mówię wprost ? milczysz
I odwracasz wzrok

1000 wypitych razem kaw
Głupi, myślałem ze cię znam

W rzucaniu kamieniami słów
Znowu przegrywam 3 do 2

Chociaż jak syreny
Budzą mnie o tobie sny
Jedno wiem na pewno
Nie chciałbym bez ciebie?

Niedogaszony pożar się tli
Patrzę i unoszę brwi
Za karę cisza, karą krzyk
Chciałem raz wygrać - pozwól mi
Każesz cofnąć się o metr
I nie wiem jak powiedzieć nie

Wiec gryzę wargę
Burze krew
Trzaskasz drzwiami, a ja klnę

Chociaż jak syreny
Budzą mnie o tobie sny
Jedno wiem na pewno
Nie chciałbym bez ciebie?
Życ.